

PRZEGŁAD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN
WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV

Warszawa, środa 9 stycznia 1929 r.

Nr. 7

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. — Polska a Z. S. R. R. — Zagadnienia ogólne: Polityka zagraniczna Z. S. R. R. — Niemcy a sprawa mniejszości. — Sytuacja polityczna na Bałkanach. — Sytuacja polityczna w Rumunji. — Sytuacja polityczna we Włoszech. — Sytuacja międzynarodowa. — Notatki i informacje: Różne. — Artykuły nieuwzględnione.

W DODATKU: Przegląd prasy Z. S. R. R. i emigracji rosyjskiej.

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Kreuzzeitung 8.I. pisze z powodu wywiadu min. Zaleskiego, udzielonego „News Paper Service”: „Wywody min. Zaleskiego nie zasługują na odpowiedź, ani na ich obalanie. Jest to stara piosenka, która przez wieczne używanie bynajmniej nie staje się prawdziwszą. Jaskrawe kłamstwa i bezwstydną przekręcania faktów stanowią wyłączną treść wywiadu”.

Deutsche Tageszeitung 8.I. nazywa wywiad szczytem bezczelności i zwykłym fałszowaniem historii, oburzając się szczególnie na twierdzenie, że korytarz jest pod względem etnicznym czysto polskim. Nawet masowe wydalanie Niemców — pisze dziennik — nie zdołały zmienić sytuacji, gdyż Niemcy nawet po tych wydalaniach stanowią razem z kaszubami większość ludności. Twierdzenie o tolerancyjnej polityce polskiej w stosunku do ludności nazywa ten organ zachwalem szyderstwem, a cały wywiad uważa za dowód, że Polska nie myśli bynajmniej o polityce porozumienia, lecz że chce pozostać i nadal burzycielem pokoju na wschodzie.

Deutsche Allgemeine Ztg. 8.I. oświadcza, że min. Zaleski ułatwia sobie sytuację, podobnie jak to już uczynił w Lugano, zapomocą przekręcania rzeczywistości lekceważenia dawno udowodnionych faktów i kreślenie fantastycznego obrazu, który u każdego człowieka zorientowanego politycznie może wywołać uśmiech politowania.

POLSKA A Z. S. R. R.

Lietuvos Aidas 5.I. w art. wst. p. n. „Kto chce i kto nie chce pokoju” podkreśla pokojowość Litwy i wyraża zadowolenie społeczeństwa litewskiego z powodu przychylnego stanowiska rządu litewskiego do propozycji Litwinowa natychmiastowego wprowadze-

nia w życie paktu Kellogg’a pomiędzy Z. S. R. R. i Polską oraz Z. S. R. R. i Litwą.

Dziennik zaznacza, że opinia polska propozycję Litwinowa przyjęła sceptycznie i z wielkim niezadowolaniem. Nieprzychylnie stanowisko Polski dziennik tłumaczy chęcią jak najdłuższego posiadania przez Polaków wolnej ręki na wschodzie, a szczególnie w stosunku do Litwy. Dziennik dodaje z ironią, że „znana pieśń Polski o roli jej, jako bariery przeciw czerwonemu niebezpieczeństwu okazuje się częścią fabuły, którą zburzyły te same Sowiety przez swą pokojową propozycję”.... „Z łatwością przeto rozumiemy zdenerwowanie Polski z powodu propozycji Litwinowa; tem samem bowiem została Polsce odjęta podstawa do żądań od zagranicy kredytów na zbrojenia i inne cele”. Wg. dziennika, Litwini, ściśle biorąc, nie mogliby mieć do Polski wielkiego zaufania nawet w razie ratyfikowania przez nią paktu Kellogg’a („Co dla Polaków oznacza podpisana umowa, wykazał żeligowski”, dodaje dziennik). Propozycja sowiecka Litwie nie konkretnego nie przynosi; Litwa posiada z Rosją pakt neagresji podpisany w r. 1926, a i wogóle nie zagraża jej niebezpieczeństwo sowieckie. „Lecz propozycja moskiewska ma to doniosłe znaczenie, że wyraźnie wskazuje, kto jest faktycznym burzycielem pokoju w Europie wschodniej! Alarm prasy polskiej z powodu propozycji moskiewskiej okazuje prawdziwe oblicze Polski, które jest znane nam oddawna. Kierownikom polityki polskiej trudno będzie wszelako wziąć na siebie odium burzycieli pokoju, — trudno im będzie negatywnie odnieść się do propozycji sowieckiej”.

Echo 5.I. (Kowno) pisze m. in., że w razie ratyfikowania paktu Kellogg’a pomiędzy ZSRR, Polską i Litwą, pakt ten nie dotyczyćby wszelako sprawy granic. „Podpisanie paktu przez Litwę jednocześnie z Polską nie zmieniłoby stanowiska naszej dyplomacji”.

ZAGADNIENIA OGOLNE.

POLITYKA ZAGRANICZNA ZSRR.

Germania 8.I w art. wst. pisze, że w ostatnich czasach Sowiety z wielką zręcznością rozwijają działalność na terenie pokojowej polityki światowej, atakując właśnie najsłabsze i najboleśniejse punkty polityki państw „burżuazyjnych“. Gdybyśmy nie wiedzieli, jak silnie Sowiety wierzą w nieuniknioną wojnę w świecie „burżuazyjnym“ i jak małą przywiązują wagę do „pacyfistycznych fantazji“, bylibyśmy skłonni twierdzić, że Sowiety stały się awangardą idei pokojowej w świecie. Byłoby zbyt powierzchownym twierdzeniem, że sowiecka polityka pokojowa, która objawia się w propozycji sowieckiej do Polski, jest tylko posunięciem propagandowym. Wśród państw wschodnio - europejskich, nie wyłączając Rumunii, a nie licząc państw bałtyckich Rosja jest dzisiaj jedynym niewątpliwym czynnikiem pokojowym. W obecnej chwili niewątpliwie Rosja jest bardziej pokojowo usposobiona, niż Polska, której przywódcy ciągle jeszcze żyją w atmosferze średniowiecznego polskiego rycerstwa; jest ona bardziej pokojowa, niż Litwa, której sfery wojskowe lubią awantury graniczne, i bardziej niż Rumunia, której agresywność potencjalną hamują znacznie wewnętrzne kłopoty.

W takich warunkach nie należy się ludzi, że sowiecka pokojowość jest dyktowana miłością pokoju, albowiem wypływa ona z praktycznej oceny położenia. Rosja sowiecka zawiódła się na snach o rewolucji światowej a zmuszona jest rozbudowywać swoją gospodarkę. Szczególnie jej przemysł wojenny znajduje się w powijkach. Następnie armia sowiecka w większości składa się z włościan i nie nadaje się do wojny zaczepnej.

Wojna z Polską lub z Rumunią byłaby w takich warunkach ryzykowna, tembardziej, że te państwa niewątpliwie uzyskałyby silną techniczną pomoc ze strony Francji lub in. państw zachodnich. Podobne rozważania skłoniły rząd sowiecki do proponowania Polsce i Litwie protokołu, albowiem zależy mu przede wszystkim na upewnieniu się na granicy zachodniej, szczególnie ze strony Polski, „ponieważ na tej granicy może każdej chwili wybuchnąć wojna“.

The Daily Telegraph 5.I. Koresp. dyplomatyczny pisze, iż z raportów zgranicznych obserwatorów dyplomatycznych w Moskwie wynika, iż nota sowiecka do Polski ma bardziej ambitne cele, niż można było przypuszczać. Okazuje się, że Litwinow dąży do wykorzystania paktu Kellogg'a, jako środka do nawiązania pełnych stosunków dyplomatycznych z pewnymi państwami, które pomimo pokrewieństwa i sympatii słowiańskiej nie uznały do tej pory de jure rządu sowieckiego. Chodzi tu o Czechosłowację i Serbję. Serbska partja radykalna, która niedawno została odsunięta od rządów, była zawsze przeciwna uznaniu Sowietów przez wdzięczną pamięć dla carskich twórców wyzwolenia Serbji. Demokraci i Chorwaci, których przyjsie do władzy jest spodziewane, zawsze dawali wyraz chęci nawiązania dawnych, przyjaznych stosunków z Rosją bez względu na jej oblicze polityczne.

Co się tyczy Czechosłowacji, to dr. Benesz zastanawiał się poważnie nad wznowieniem stosunków dyplomatycznych pomiędzy Pragą a Moskwą jeszcze

przed zerwaniem stosunków anglo - sowieckich, lecz wypadek ten powstrzymał go od uznania régime'u sowieckiego. Litwinow uważa, że w wypadku zawarcia przez Serbję i Czechosłowację specjalnych paktów pokoju lub neutralności z Rosją sowiecką, Rumunja, jako trzeci członek Małej Ententy, będzie zmuszona postąpić podobnie nawet za cenę poważnych koncesji na rzecz Moskwy. Litwinow zapomina jednak, że Bukareszt nigdy nie liczył na zbrojną pomoc swych dwóch partnerów w jakimkolwiek konflikcie z Rosją. Jeżeli aspiracje Moskwy odnośnie Belgradu i Pragi zostałyby zrealizowane, to w rezultacie Moskwa wysłałaby do obydwu stolic liczne sztaby swych poselstw, których głównym celem byłaby robota propagandowa, która wskutek braku stosunków dyplomatycznych jest poważnie ograniczona.

NIEMCY A SPRAWA MNIEJSZOŚCI

L'Echo de Paris 5.I. Gauvain, nawiązując do wystąpienia min. Stresemanna w Lugano, pisze, że najlepiej byłoby nie przeciwdziałać zapowiedzianemu wniesieniu przez Niemcy spraw mniejszości na sesję marcową Rady. W ten sposób możnaby się przynajmniej przekonać, jakie są rzeczywiste zamiary polityczne Niemiec, co mogłoby wpłynąć również otrzewiająco na gabinety Londynu i Paryża w przeddzień ewakuowania Nadrenji. Obawiać się tylko należy, aby Stresemann nie uległ prośbom, które zapewne będą kierowane pod jego adresem i nie odłożył swego wystąpienia w sprawach mniejszości, co w gruncie rzeczy byłoby mu bardzo na rękę.

W d. c. autor pisze, że Stresemann nie wiele może zdziałać w sprawie mniejszości, „chyba, że Warszawa i Praga stracą głowę“. Wystarczyłoby w zupełności, aby Polska, Czechosłowacja i inne państwa zainteresowane w klauzulach mniejszościowych, oświadczyły, że klauzule te winny być rozciągnięte na wszystkie państwa. Można twierdzić z całą pewnością, że ani Niemcy, ani Włochy nie zgodzą się na najmniejsze osłabienie swojej suwerenności; to samo dotyczy Francji, gdy chodzi o Alzację i Lotaryngię. Rząd Niemiecki szybko tedy dojdzie do przekonania, iż powinien się zadowolić istniejącym stanem rzeczy. Obecne uprawnienia mniejszości są jednak ważne tylko w tym wypadku, gdy dana mniejszość nie występuje przeciwko swojej nowej ojczyźnie.

Vossische Ztg. 5.I. w związku z wystąpieniem Pertinaxa przeciwko Stresemannowi, pisze, iż za Stresemannem stoi całe społeczeństwo niemieckie bez różnicy partyj, które również jest zdania, że na terenie Ligi Nar. sprawa mniejszości musi być tak postawiona, aby słowa odpowiadały czynom. Niemcy z pośród wszystkich prawie państw europejskich najmniej mają sobie do zarzucenia w sprawie mniejszości i nie potrzebują unikać publicznego jej rozpatrzenia. Jeżeli zaś jest tak, jak pisze Pertinax, że mocarstwa odrzucają zasadnicze rozpatrzenie sprawy mniejszości narodowych, to właśnie Genewa może być najwłaściwszym terenem, na którym te państwa, które uczciwie chcą pracować nad uspokojeniem Europy, mogą stwierdzić, kto nie chce praktycznie przyczynić się do usunięcia jednego z najbardziej palących zagadnień.

SYTUACJA POLITYCZNA NA BALKANACH.

Journal des Debats 8.I. Gauvain pisze w związku ze zmianą ustroju rządu w Jugosławji, iż szybkość decyzji co do przewrotu i zarządzeń, zmierzających do ich wypełnienia dowodzi, że król Aleksander oddawna już przemyślał sprawę zmiany ustroju swego państwa. Mając do wyboru utworzenie gabinetu neutralnego, fachowego bądź koalicyjnego — w ramach konstytucji, zaniechał jednak tego, jako pólśrodków, które mogły na zawsze zgubić sprawę jedności narodowej i wybrał inne rozwiązanie, które pozwala na reorganizację ustroju państwa z pominięciem stronnictw. Inicjatywa taka, powzięta przez monarchę, lubującego się w przeprowadzaniu zamachów stanu, byłaby ryzykowna. Wszelako król Aleksander cieszy się zaufaniem i miłością swoich poddanych, z których nikt nie posądzi go o interesowność. Możliwem więc jest, że czyn jego będzie życzliwie przyjęty przez naród. Jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to zachowanie przez Marinkowicza teki min. spraw zagranicznych wpłynie uspokajająco na opinie międzynarodową.

Le Temps 7.I. pisze w art. wst. w związku z kryzysem politycznym w Jugosławji, iż decyzja króla Aleksandra zmierza do utworzenia poza parlamentem takiego ustroju rządów, któryby zagwarantował utrzymanie jedności państwa i zapewnił równe prawa wszystkim jego obywatelom. Na tej podstawie opracowana dopiero zostanie nowa organizacja wewnętrzna państwa jugosłowiańskiego. Należy to podkreślić, aby uniknąć fałszywego interpretowania decyzji króla Aleksandra. Wszelkie reformy mogą być przeprowadzone jedynie w ramach jedności narodowej, która musi być zachowana za wszelką cenę dla dobra królestwa jugosłowiańskiego i utrzymania pokoju w Europie.

Germania 7.I. pisze: Niewatpliwie króla Aleksandra skłoniła do ogłoszenia się dyktatorem nie żądza władzy, lecz położenie państwa, i zapewne ten krok króla przyniesie ogromne korzyści przy porządkowaniu stosunków w państwie. Wszystkie próby króla, zmierzające do utworzenia gabinetu z Chorwatami lub bez nich, rozbiły się o nieprzewidywane przeciwieństwa między dawną Serbią a nową Jugosławją. Dopóki żył M. Paszicz potrafiono łagodzić stosunki z Chorwatami. Król nie widział obecnie innego wyjścia z położenia, w jakie wtrąciły Jugosławję awantury w Skupsztynie. Wolał on mieć rząd bez Skupsztyny, niż Skupsztynę bez rządu. Dziennik spodziewa się, że usunięcie rządów parlamentarnych będzie tylko przejściowe.

Samouprawa 6 — 9.I omawia zagadnienie chorwackie i zaznacza, że utarł się już pogląd na nie li tylko jako na spór serbsko - chorwacki i w niezliczonych artykułach prasa rozwodzi się nad koniecznością porozumienia z braćmi Chorwatami. W rzeczywistości jednak nie to jest rdzeniem zagadnienia. Przedewszystkiem należy rozróżnić dwie rzeczy: 1) niezadowolenie Chorwatów z ich położenia prawnego - politycznego i 2) niezadowolenie ich z ogólnie panujących stosunków w państwie. Z tego wynika, że w zagadnieniu chorwackim spór serbsko - chorwacki nie gra tej roli, jaką mu się przypisuje. Z tego, że Chorwaci są niezadowoleni, nie wynika bynajmniej, że Serbowie mają powody do zadowolenia. Zagadnienie więc chorwackie należy wziąć z praktycznej strony, ująć je

jako zagadnienie państwowe i jako takie je rozwiązać. W tej pracy muszą wziąć udział wszystkie partje i grupy.

Samouprawa 2.I pisze o „dziejowym grzechu“, jaki popełniła Rosja, dążąca jedynie do usadowienia się w Konstantynopolu, a nie licząca się zupełnie z ogólnymi interesami Słowiańszczyzny na Bałkanie, co do dnia dzisiejszego ciąży nad południowymi Słowianami. Traktat w San Stefano był „krwawym nożem, jaki wbili Rosjanie między Serbów i Bułgarów“. Gdyby nie ten „grzech dziejowy“, Słowiańszczyzna południowa rozwijałaby się w innych warunkach i nie byłoby teraz również i waśni między Serbami i Chorwatami. Następstwem tej waśni jest dążenie Chorwatów do samodzielności i federacyjnego ustroju Jugosławji. Może ustrój federacyjny posiadałby w tym wypadku pewne dobre strony, szczególnie pod względem gospodarczym, ale spowodowałby osłabienie Jugosławji na zewnątrz i już z tego względu jest nie do przyjęcia.

The Daily Telegraph 5.I. Koresp. dyplom. pisze, że w kołach dyplomatycznych wywołała pewną sensację wiadomość, iż rząd bułgarski zaproponował, a rząd włoski się zgodził na nominację generała Wołkowa, na posła bułgarskiego w Rzymie.

Koresp. przypomina, że w początkach lata na propozycję Belgradu rządy brytyjski i francuski wbrew opinii rządu włoskiego wystąpiły z energicznym *démarche* w Sofji w celu zmuszenia rządu bułgarskiego do zastosowania środków, zmierzających do zlikwidowania macedońskiego komitetu rewolucyjnego. *Démarche* to spowodowało kryzys ministerjalny, skutkiem czego nastąpiła rezygnacja gen. Wołkowa, oskarżonego oddawna przez Serbję i inne mocarstwa o sympatje dla irredentystów macedońskich. Gen. Wołkow cieszy się jednak silnymi wpływami popularności w armji, wśród elementów nacjonalistycznych oraz w łonie rządu. Z tych względów nie mógł on być ignorowany, gdyż mógłby stanowić pewne niebezpieczeństwo dla czynników politycznych, odpowiedzialnych za jego mimowolne ustąpienie, z rządu. Dla tych przyczyn przywrócono mu ponownie urząd. Okoliczności te tłumaczą również jego obecną nominację, która czyni zadość jego profaszystowskiemu sympjom.

SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI

Le Nation Roumaine 6.I. uzasadnia taktykę stronnictwa narodowo - włościańskiego, które nie chciało wziąć udziału w rządach wespół z liberałami. Nie chciało ono mianowicie brać odpowiedzialności za szereg błędów, a tem bardziej nadużyć które, zdaniem tego stronnictwa—liberali popełnili. Autor nie zarzuca tego całej partji liberałów, lecz ich przywódcom, którzy — jak twierdzi — porobili majątki kosztem państwa. Niedopuszczali kapitałów obcych dlatego tylko, żeby nie robiły konkurencji ich bankom, i dlatego postawili hasło „sami sobie“, bez pobudek patriotycznych. Bank Narodowy Rumunji służył do zasilań przedsiębiorstw gospodarczych liberałów, a wysokie cła ułatwiały im zbyt towarów, pomimo niskiej ich jakości. Koleje państwowe zaopatrywały się w węgiel z kopalń w Petroszani, należących do banków liberałów, pomimo że mogły otrzymywać znacznie tańszy węgiel polski, któryby umożliwił prowadzenie gospodarki kolejowej prawie bez niedoboru. Z winy też

liberałów tak złym jest stan obecny przemysłu naftowego. Przykładem jest wykupienie przez Bank Rumuński po wysokiej cenie akcji „Steana Romana” z inicjatywy V. Bratianu. Stan finansów coraz bardziej podupadających skłonił V. Bratianu do zaczęcia rokowań o pożyczkę konsolidacyjną, która tak kłopotliwa jest dla Rumunii, a który rząd obecny doprowadza do zakończenia.

Draptatea 7.I. donosi, że rząd rumuński znacznie zredukował opłaty celne na mięso, bydło, ptactwo oraz drzewo.

SYTUACJA POLITYCZNA WE WŁOSZECH.

Il Giornale d'Italia 4.I. w art. wst. wyraża zdziwienie z powodu alarmu, jaki cała prasa niemiecka podniosła w sprawie wywłaszczenia chłopów niemieckich w południowym Tyrolu. Przedewszystkiem, stwierdza autor, chodzi nie o 1.200 hektarów ziemi, ale tylko o 180 hektarów, wobec czego należy odpowiednio obniżyć liczbę chłopów rzekomo pokrzywdzonych. Pokrzydzeni jednak nie będą, gdyż cena sprzedaży waha się między 10.000 lirów, za teren bagnisty, a 50.000 lirów za teren suchy. Miejscowi Niemcy chętnie przyjmują tę cenę, gdyż jest wysoka, nie ma więc mowy o przemocy. Wykup odbywa się na mocy ustawy z przed dwu lat, przeto niezrozumiałe jest, dlaczego prasa teraz dopiero podniosła alarm. Wreszcie autor podkreśla, że chodzi o poprawienie gospodarstwa krajowego w południowym Tyrolu, tak jak się to odbywa w całych Włoszech. Nic więc podobnego do kolonizacji niemieckiej w Poznańskim, której celem było wynarodowienie chłopów polskich, ani też do kolonizacji austriackiej, przeprowadzanej w Trydencie w celu zatarcia włoskiego charakteru tej ziemi.

Il Popolo d'Italia 5.I. podaje budżet Włoch na rok 1929 — 30 w wysokości 18.539.235.192 lirów — dochodów i 18.280.953.844 lirów wydatków.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Lietuvos Aidas 5.I. omawiając dziesięciolecie komendantury miasta Kowna, podkreśla jej zasługi, przyczem za największą z pośród nich uważa likwidację organizacji polskiej P. O. W. „Organizacja ta — pisze dziennik — utworzona przez agentów polskich i subsydjowana znacznymi sumami przygotowywała się do wywołania przewrotu na Litwie i przyłączenia jej do Polski. Zawdzięczając oficerowi komendatury Bobelisowi, zostały wykryte dokumenty tej organizacji, co pozwoliło na przychwycenie jej członków”.

Tribuna 4.I. donosi, że rząd angielski popiera na Malcie szereg wyznania anglikańskiego i języka angielskiego, ze szkodą religij katolickiej i języka włoskiego.

Bergens Aftenblad 4.I. donosi, że szef firmy

SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Journal de Genève 4.I. omawiając w art. wst. sytuację międzynarodową pisze m. in., że jakkolwiek rok przeszły nie zaznaczył się w Europie żadnym wydarzeniem pierwszorzędnej wagi, to jednak zauważyć należy w ciągu tego roku stały postęp na drodze stabilizacji politycznej. Następstwa wojny nie zatarły się wprawdzie jeszcze całkowicie; Niemcy i Polska nie mogą dojść do porozumienia w sprawie zawarcia traktatu handlowego; stosunki Polski z Litwą i Węgier z Rumunją pozostawiają wiele również do życzenia. To naprężenie stosunków nie wywołało jednak żadnych zaburzeń, natomiast nastąpiło odprężenie w stosunkach włosko - jugosłowiańskich w związku z podpisaniem traktatów w Nettuno. W stosunkach francusko - niemieckich nastąpiła znaczna poprawa i zapewne dojdzie do ostatecznego uregulowania sprawy reparacji, poczem nastąpi całkowita ewakuacja Nadrenji. Rok 1928 zaznaczył się posunięciem naprzód na drodze postępu — zadaniem roku 1929 będzie realizacja zapoczątkowanych prac.

Le Quotidien 7.I. zamieszcza art. P. Bertrand'a p. n. „La comedie du pacte Kellogg”. Autor pisze, iż jakkolwiek dyskuja w senacie waszyngtońskim nad paktem Kellogga przedłuża się — wynik jej nie pozostawia zdaje się wątpliwości i pakt Kellogga będzie ostatecznie ratyfikowany. Jednakże nie można mieć nadziei nietylko na zaprzestanie dalszych zbrojeń, lecz przeciwnie należy stwierdzić, że zbrojenia te będą nadal wzrastały, gdyż oczywistym celem polityki amerykańskiej jest dążenie do osiągnięcia całkowitej hegemonji na morzu i usunięcia Anglii na dalszy plan w tym względzie. Przytem Stany Zjednoczone będą miały zapewnioną swobodę działania w Ameryce, podczas gdy inne państwa nie będą miały tej możliwości. Oto jaki jest los układu, który przytem pozbawiony jest wszelkiego znaczenia, przez umyślne pominięcie sankcji. Zostanie on jednak ratyfikowany w Waszyngtonie. Jest jednakże rzeczą conajmniej wątpliwą, czy inne parlamenty tak samo postąpią i czy Europa zgodzi się być wprowadzoną w błąd za pomocą tak rzucających się w oczy machinacyj.

Bofors wrócił w tych dniach z Turcji, w której zakończył rokowania o dostawę przez tę firmę znacznej ilości sprzętu wojennego dla Turcji.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Germania, 3.I. Italiens neue Orient-politik.

Berliner Börsen-Courier, 3.I. Droht Krieg im Osten?

Berliner Tageblatt 4.I. Dr. H. Franck. Giftgaskrieg und Zivilbevölkerung. — 5.I. Der Friedensschluss mit Nanking.

Berliner Tageblatt 4.I. W. Heile. Frankreich, „Anschluss“ und europäischer Friede.

Deutsche Tageszeitung 4.I. Kurpfuscherei im Osten. — 6.I. Das wahre Gesicht der Dawespolitik. — 5.I. Die Schicksalsstunde Südslaviens.

Deutsche Allg. Ztg. 6.I. Heilbronn Glänzende Fassade — Tanz auf dem Vulkan. Offener Brief an Parker Gilbert.

Wobec powyższych faktów...
niezależnie od tego...
niezależnie od tego...

Wobec powyższych faktów...
niezależnie od tego...
niezależnie od tego...

Wobec powyższych faktów...
niezależnie od tego...
niezależnie od tego...

Wobec powyższych faktów...
niezależnie od tego...
niezależnie od tego...

Wobec powyższych faktów...
niezależnie od tego...
niezależnie od tego...